

JACEK S. MATUSZEWSKI (Łódź)

Dożywocie w dyspozycjach królewskich za Jagiellonów

I. Niejasności w literaturze. II. Dożywocie instytucją prawną a nie okolicznością faktyczną. III. Dożywocie tytułem prawnym nadań? IV. Dożywocie na nadaniach zastawnych do 1504 r. V. Zastosowania klauzuli dożywocia. VI. Dożywocie a użytkowanie nieodpłatne. VII. Rola dożywocia w realizacji egzekucji dóbr. VIII. Dożywocie prawem a nie przywilejem za Wazów. IX. Podsumowanie.

I

Dożywocie to termin prawniczy, określający czas trwania objętego nim stosunku prawnego. W Polsce szlacheckiej obok prawa prywatnego, gdzie obejmowano tym terminem liczne instytucje¹, odegrało ono niebagatelną rolę także w stosunkach publicznych. Szczególne znaczenie przyznawała mu szlachecka pragmatyka urzędnicza. Równolegle dożywocie funkcjonowało w systemie królewskich dyspozycji tym wszystkim, czym panujący nagradzał i zachęcał poddanych do wiernej służby. Na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci nadania dożywotnie, nawet kilku dożywoci, stało się niemal powszechną zasadą². Jednak ani sama instytucja, ani proces kształtowania się dożywotności urzędów i nadań nie doczekały się dotąd szczegółowego zainteresowania badaczy³. A zadanie to tym bardziej palące, im więcej instytucji obejmuje dożywocie; brak precyzyjnych dystynkcji grozi z powodu nieporozumień terminologicznych pomieszaniem rozmaitych instytucji prawnych.

W literaturze trafiamy na wypowiedzi, w których dożywocie charakteryzuje się jako niejednorodną instytucję prawną, zmieniającą się w róż-

¹ Por. *Historia państwa i prawa Polski* (dalej: HPPP), t. II, Warszawa 1966, indeks, s. 600.

² A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, cz. 1: *Geneza egzekucji dóbr*, Wrocław 1974 (dalej: GED), s. 68.

³ W syntezie historii państwa i prawa polskiego np. instytucji gołego dożywocia poświęcono uwagę tylko w tomie I, obejmującym okres do 1454 r., gdy właściwy rozwój tej formy nadań następuje w XVI stuleciu. Autorzy monografii urzędniczych traktują dożywotność urzędów jako dogmat, który wystarczy skonstatować, z reguły myląc stan faktyczny ze stanem prawnym, por. niżej, pkt. II.

nych okolicznościach. Na przykład J. Rutkowski przyjmuje, że obok „dożywoci w dosłownym tego słowa znaczeniu gołych” występować mogą „dożywocia dóbr zastawnych”⁴. Zajmujący się usystematyzowaniem form rozdawnictwa królewskiego A. Wyczański również nie mógł jednoznacznie określić tej instytucji: „Dożywocie (*advitalitas*) jest wprawdzie terminem, który w zasadzie oznaczać by powinien dożywotnie dzierżenie i użytkowanie dóbr królewskich, ale w ogromnej większości wypadków obejmowało ono osobiste niejako zobowiązanie króla, że nie udzieli nikomu zgody na wykup dzierzonych dóbr za życia posesora (czasami i jego dzieci). Było to już pewną gwarancją dłuższego posiadania i korzystania z dóbr, mimo że król zazwyczaj warował sobie prawo wykupu za własne pieniądze dla stołu królewskiego”⁵. Także w zestawieniu form nadań nie występuje jedna tylko kategoria, gdyż „nadania dóbr dożywotnie” podzielono na nadania „w dożywocie gołe” i „dobra obciążone zapisem, wierzytelnościami itp”⁶, co dalej rozwinęto przez wskazanie, że występować mogą dożywocia bez wyliczania się i obciążeń, czyli dożywocia czyste lub gołe i dożywocia o innych cechach⁷. Zatem w jednym miejscu utożsamiono prawo dożywotniego użytkowania królewszczyzn i zobowiązanie władcy do niezezwalania na skupienie aktualnego tenutariusza. To ostatnie przyrzeczenie w rzeczywistości nie stanowi gwarancji dożywocia na dobrach zastawnych, skoro uprzywilejowuje zastawnika tylko wobec ewentualnych konkurentów, nie chroni natomiast przed obowiązkiem zwrotu na żądanie panującego. W praktyce zapewne w większości wypadków umożliwia ono faktyczne zachowanie tenuty aż do śmierci, ale nie jest to gwarancja prawna⁸. Dalej przeciwstawiono z jednej strony dożywocie gołe, z drugiej dożywocie na dobrach obciążonych zapisem; w końcu dożywocie dzieli się na wolne od obowiązku wyliczania się i obciążeń (tę kategorię niesłusznie zawężono tylko do gołego dożywocia) i dożywocia o innych cechach, a zatem — jak należy przyjąć — związane z obowiązkiem rozliczania się ze skarbem. Autor przedstawianej systematyki nie zwrócił uwagi, że wskazane cechy w rzeczywistości nie dotyczą instytucji dożywocia. Wobec czego i sam podział nie jest uzasadniony.

Podobnie interesującą nas instytucję traktuje A. Sucheni-Grabowska, co m. in. wynika z proponowanej w jej pracy koncepcji rozwoju dożywocia: „Dożywocie kojarzyło się w tradycyjnym jego pojmowaniu z дарованием donatariuszowi dochodów nadanych dóbr, czyli z ich nieodpłat-

⁴ J. Rutkowski, *Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka*, KH XXIII. 1909, s. 14; por. niżej, s. 33.

⁵ A. Wyczański, *Rozdawnictwo dóbr królewskich za Zygmunta I*, PH, XLIV, z. 3, 1953, s. 285.

⁶ Ibidem, s. 287, pkt IV.

⁷ Ibidem, s. 291 - 292.

⁸ Por. niżej, pkt V. F.

nym użytkowaniem. Stąd przyjmowany później termin »dożywocia gołego« [advitalitas de plano]. Dożywocie natomiast zastosowane dla nadań w dzierżawę i w zarząd tenutariusza [»do wiernych rąk«] zawierało sprzeczność w samej koncepcji”⁹. Sformułowana tu została — o ile dobrze zrozumieliśmy wypowiedź — teza, że genetycznie pierwotną formą dożywocia było tzw. później „dożywocie gołe”, następnie dopiero wykorzystywane do nadań innego rodzaju, acz w sposób sprzeczny z istotą dożywocia¹⁰.

W sposób jeszcze bardziej skomplikowany ustosunkowuje się do dożywocia B. Waldo w swej najnowszej monografii. Stwierdza bowiem, że zrezygnowała z wyróżnienia dożywocia jako samodzielnego, odrębnego tytułu prawnego dzierżenia starostwa — chociaż w rzeczywistości nie respektuje tego założenia — wskazując, że „nie jest ono z reguły tytułem pierwotnym w tym znaczeniu, że poprzedza je [dożywocie] — w stosunku do konkretnego starosty — dzierżawa czasowa lub zastaw *»usque ad exemptionem«*, który nie musi stać się dożywotnim [...], dopiero po upływie pewnego czasu tytuły te zostają zamienione na *»advitalitatem«* dla tego samego starosty; wyjątek stanowią dożywotnie nadania za zasługi”¹¹. W proponowanym tu ujęciu dożywocia razi przede wszystkim poważna niekonsekwencja. Z jednej strony wskazano, że dożywocie jest prawnym tytułem dzierżenia, ale z reguły nie jest tytułem pierwotnym i z tego względu nie zasługuje na potraktowanie jako prawny tytuł dzierżenia, chyba że dożywocie jest nadane za zasługi, bo wówczas taki tytuł stanowi!

Cechą zatem przedstawianych w literaturze stanowisk jest brak precyzyjnego określenia dożywocia z równoczesną tendencją do traktowania rozmaitych stosunków prawnych chronionych gwarancją nienaruszalności do śmierci strony uprzywilejowanej jako odrębnych kategorii określanych zbiorowym mianem dożywocia. Czy takie postępowanie jest słuszne?

II

Zacznijmy nasze uwagi od kwestii czysto terminologicznych, wskazując na niebezpieczeństwo nieporozumień wynikających z faktu, iż dożywocie jest instytucją prawną, a nie opisem stanu faktycznego. Jeśli ktoś dzierży

⁹ GED, s. 67.

¹⁰ Odmienną hipotezę w odniesieniu do nadań starostw znajdujemy we wcześniejszym studium Autorki: „Rozpowszechnianie się na starostwach dożywocia utorowały drogę niewątpliwie zastawy [...] dla tenutariuszy niezastawnych forma dożywocia była precedensem pociągającym”, A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce. 1504-1548*, Wrocław 1967, s. 43. Akceptuje to stanowisko B. Waldo, *Urząd starosty sądowego w Małopolsce w XV i XVI wieku*, Łódź 1985, s. 111, przyp. 171, co zrozumiałe, skoro powszechną formę zastawu bezterminowego (do wykupu) utożsamia z dożywotnim, por. niżej, s. 23, przyp. 14.

¹¹ B. Waldo, o. c. s. 110, przyp. 171.

królewszczyznę aż do swej śmierci, lub na urzędzie umiera, to z tego przypadkowego wydarzenia nie należy wyciągać żadnych wniosków dotyczących zasady dożywotności, mimo iż można poprawnie stwierdzić, że urząd ów (czy królewszczyznę) piastowano aż do śmierci, czyli dożywotnio. Postępując przeciwnie, narażamy się na ryzyko popełnienia istotnego błędu lub dopuszczenia się rażącej sprzeczności, jaka przydarzyła się A. Gąsiorowskiemu. Ten zasłużony badacz, pomijając kwestię wieloznaczności wykorzystywanych przez siebie terminów, nieopatrznie ustawił po sąsiedzku dwie sprzeczne tezy. W studium o urzędnikach wielkopolskich zamieścił tabelę zatytułowaną „Dożywotni starostowie generalni w Wielkopolsce w XV wieku”, wyliczając 6 takich urzędników¹². Na stronie następnej stwierdził natomiast: „urząd starosty generalnego Wielkopolski nie jest w ciągu wieku XV funkcją dożywotnią”. W rzeczywistości jest to sprzeczność pozorna. Termin „dożywotni” użyty w tytule tabeli oznaczać ma starostę, który zmarł w czasie piastowania urzędu. Na kolejnej stronie z terminem tym wiązano już odmienne znaczenie. I właśnie to drugie znaczenie, określające sytuacje, w których decyzja o czasie trwania danego stosunku prawnego aż do śmierci, podjęta w chwili jego kształtowania (np. w momencie nominacji), lub w trakcie jego trwania, będzie przedmiotem naszych rozważań. Wynikać zaś mogła albo z woli stron, albo z mocy prawa zwyczajowego czy normy stanowionej, a nie z całkowicie przypadkowego wydarzenia, którym była śmierć jednego z uczestników stosunku prawnego. Nieuwzględnienie powyższego grozi formułowaniem niepoprawnych wniosków¹³.

¹² A. Gąsiorowski, *Urzednicy zarzadu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970, s. 156, tab. 12.

¹³ Zarówno A. Gąsiorowski, jak i B. Waldo uznają stan faktyczny za dowód stanu prawnego: skoro starosta zmarł na urzędzie, to był starostą dożywotnim, A. Gąsiorowski, *Urzednicy*, s. 158. B. Waldo mówi najpierw o faktycznej dożywotności (o.c., s. 5), że „urząd staje się w praktyce dożywotni” (o.c., s. 131), by na tej podstawie zauważyć, że „dożywotność starostwa krakowskiego wykształciła się wcześniej niż starostwa generalnego Wielkopolski” (l.c.). Efektem utożsamienia praktyki nieodwoływania z urzędu z dożywotnością jest paradoks: jedyny w XVI w. starosta krakowski, o którym wiemy, że był powołany dożywotnio, Jan Zamojski, zmarł nie będąc już starostą. Pozostali, co prawda, zmarli piastując urząd starosty (nie wiemy jednak, czy ustalenia w tej mierze B. Waldo nie są obciążone błędem, jak to miało miejsce w stosunku do Zamojskiego, który w 1585 r. ustąpił ze starostwa krakowskiego, ale zmarł dopiero w 1605 r.). Nie dysponujemy jednak żadną wskazówką, że używane przez nich nadanie starostwa miało charakter dożywotni.

Przeciwno tezie o dożywotności tego starostwa już w XVI w. przemawia mocne podkreślanie przez nadającego urząd Batorego, że za szczególne zasługi jest to nadanie dożywotnie i dodatkowo przyrzeczenie: *Promittendo pro nobis et serenissimis successoribus nostris verbo nostro regio, quod quamdiu idem [...] Zamojski superstes fuerit, eundem nos ab administratione dicti capitaneatus cracoviensis non amovebimus nec successores nostri amoturi sunt*, Archiwum Jana Zamoyskiego, t. 2, Warszawa 1909, s. 46, uw. 1. Czy takie przyrzeczenie potrzebne było przy powołaniu na urząd z mocy prawa dożywotni?

Przez dożywotność rozumiemy więc taką cechę stosunku prawnego, z której wynika określenie czasu jego trwania aż do śmierci osoby uzyskującej przywilej dożywocia. Wprowadzenie do stosunku prawnego klauzuli dożywocia nadaje mu w każdym przypadku charakter stosunku terminowego, w którym określony został moment jego ustania — *terminus incertus quando*¹⁴.

III

Z nieporozumień terminologicznych wynikają problemy innego rodzaju wówczas, gdy badacz zbyt pochopnie doszukuje się wielu lub utożsamia odmienne instytucje kryjące się pod wspólnym mianem. Wskazaliśmy wyżej, że B. Waldo, przeznaczając sporo miejsca na przedstawienie tytułów prawnych dzierżenia starostwa, uznała, że nie ma dostatecznych podstaw, by przyznać dożywociu rangę samodzielnego tytułu prawnego. Z wnioskiem tym zgodzilibyśmy się chętnie, gdyby nie konieczność zakwestionowania leżącego u jego podstaw założenia, że uwzględnione przez Autorkę tytuły dzierżenia zostają po pewnym czasie zamieniane na *ad-vitalitas*. Czyż bowiem możliwe, że trzymane np. prawem zastawu starostwo zostaje w pewnym momencie, w stosunku do tego samego starosty, przekształcone w starostwo dzierżone już tylko dożywotnio? W takim wypadku król nadając dożywocie anulowałby istniejący do tej pory zastaw, nie dokonując zwrotu sumy zastawnej. To byłaby najprostsza droga do szybkiego oddłużenia całej domeny!

Znamy liczne przykłady, gdy ten sam tenutariusz kolejno uzyskuje nowe tytuły do dzierżonej już tenuty, ale wówczas — z reguły — korzystniejszy tytuł zastępuje dotychczasowy, np. początkowy zastaw zostaje kolejną decyzją monarchy zamieniony na wieczność. I tu — co zrozumiałe — z chwilą uzyskania prawa własności zastaw musi wygasnąć. Nie może bowiem istnieć ograniczone prawo rzeczowe na rzeczy własnej¹⁵. Czy podobnie ma się rzecz, gdy nadanie dożywocia poprzedzone

¹⁴ Odmienne B. Waldo, o.c., s. 84, gdzie przyjęto, że stosunek bezterminowy, gdy chodzi o czas piastowania urzędu, oznacza dożywotność. Powołując się na J. Rutkowskiego Autorka nie dostrzegła, że ten historyk charakteryzuje stosunki faktyczne panujące przy dzierżawie, a nie rozwiązania prawne (o.c., s. 84, przyp. 79). Określenie bezterminowy wskazuje, że w chwili nawiązania takiego stosunku prawnego ustalono tylko sposób jego rozwiązania (np. *ad beneplacitum nostrum*), a nie ustalono w żadnej formie, czy i kiedy to nastąpi (*terminus incertus an et quando*). Dożywotność stosunku prawnego wyklucza jego bezterminowość; por. J. S. Matu-sz e w s k i, *Zastaw nieruchomości w polskim prawie ziemskim do końca XV stulecia*, Łódź 1979, s. 37.

¹⁵ Por. GED. Wykaz tenut, gdzie liczne przykłady zmian tytułów dzierżenia, np. Jan Dulski tenutę Rogoźno trzymał najpierw w zarządzie do wiernych rąk, następnie w dzierżawie, w końcu w użytkowaniu.

było innym tytułem prawnym, a więc dożywocie anulując wcześniejszą decyzję władcy stanowiło samodzielny tytuł dzierżenia? Bo tylko wtedy teza B. Waldo nadaje się do dyskusji. A może to kolejne nieporozumienie terminologiczne?

W literaturze nie zawsze dostrzegano różnicę między dożywociem a gołym dożywociem¹⁶. Ta przyczyna leży u podłoża niejasności w przedstawieniu dożywocia przez J. Rutkowskiego i A. Wyczańskiego. Nawet w syntezie historii państwa i prawa polskiego tylko w tomie pierwszym precyzyjnie mówi się o gołym dożywociu¹⁷. W następnym gołego dożywocia już nie znajdujemy, a tytułem prawnym dzierżenia staje się dożywocie¹⁸.

Odwołajmy się zatem do źródeł, przyjmując, że dostatecznie reprezentatywną będzie analiza relacji między dożywociem a nadaniami zastawnymi.

IV

Wraz z dynastią Jagiellonów pojawiła się nowa forma dysponowania królewszczynami, która szybko zdominowała inne rodzaje nadań¹⁹. Zastaw dóbr królewskich wykorzystywany był bardzo często przede wszystkim jako podstawowy środek wynagrodzenia zasłużonych dla panującego²⁰. Z nadaniami zastawnymi wiązały się niekiedy dożywotnie uprawnienia tenutariusza. W okresie gdy zastawy były dopuszczone przez prawo (do 1504 r.), władcy nie szafowali nadaniami dożywocią na zastawach, na blisko bowiem 2 tys. transakcji zastawnych, tylko w 80 przypadkach wiązały się one z dożywociem²¹. Większość z nich została nadana przez założyciela dynastii i jego starszego syna (60). Pozostali posługiwali się w swoich nadaniach klauzulą dożywocia sporadycznie²². Ale mimo niewielkiej częstotliwości występowania tekst nadania zastawnego przewidującego dożywocie dla zastawnika trafił do formularza²³.

¹⁶ Na przykład A. Dembińska, *Polityczna walka o egzekucję dóbr królewskich w latach 1559/1564*, Warszawa 1935, s. 103.

¹⁷ HPPP, t. I, s. 459, 470.

¹⁸ HPPP, t. II, s. 218.

¹⁹ Wcześniej sporadyczne zastawy — nie odgrywały poważniejszej roli, J. Łuciński, *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 r.*, Poznań 1967, s. 95. Również inne dyspozycje czasowe nie pozostawiły znaczniejszych śladów, ibidem, s. 92.

²⁰ Por. J. S. Matuszewski, *Le rôle du gage dans la politique de disposition du domaine royal des Jagellons*, APH, 45, 1982, s. 29 - 47.

²¹ Liczba ta obejmuje wypadki, w których występują w jakiegokolwiek postaci i elementy zastawu, i dożywocia.

²² Możliwe, że na przedstawione relacje wpłynął fakt, że dla drugiej połowy XV w. publikowane są przede wszystkim regesty dyplomów.

²³ AKP I, s. 212 - 213.

Zestawienie materiału źródłowego pozwala na poczynienie szeregu obserwacji dotyczących zarówno kształtowania się instytucji dożywocia na nadaniach zastawnych, jak i określających jej charakter.

Jako pierwsze chronologicznie, pochodzące jeszcze z XIV w., odnotowujemy 2 transakcje dobrami królewskimi, w których występuje i element dożywotniego dzierżenia tenuty, i element zastawu:

1. W 1388 r. Mikołaj z Bogorii, Mikołaj ze Strzelc i Pietrasz z Baranowa wystąpili jako poręczyciele ze strony Hinczy z Roszkowic, odbiorcy królewskiego nadania wsi Przymankowo, gwarantując władcy dotrzymanie przez Hinczę warunków tego nadania. Niestety nie znamy dyplomu nadawczego, a tekst poręczenia nasuwa pewne wątpliwości. Dowiadujemy się zeń, że wskazaną wieś król *dedit et contulit donacione perpetua*²⁴. Jest to więc darowizna wieczysta, ale dokonana pod warunkiem rozwiązującym: *si quam prolem post se relinquerit legitime*. W razie spełnienia się warunku — bezpotomnej śmierci Hinczy — transakcja ulegać ma przekształceniu w zastaw: *si permittente Altissimo eundem Hinczkam absque prole legitime procreatam de hac luce migrare contigerit, [...] extunc villa Przymancow ad ipsum regem Polonie et ipsius dominium cum omni iure redire debet omnimode et reverti solutis per nos aut nostros successores centum quadraginta marcis [...] predicto Hincze vel cui ipse easdem centum quadraginta marcas solvendas aut legandas decrevit*. W razie bezpotomnej śmierci bliskim Hinczy przysługiwać będzie w stosunku do wsi stanowiącej przedmiot nadania już tylko prawo zastawu. Dyplom wyjaśnia także przyczynę powstania wierzytelności: *quas quidem centum quadraginta marcas memoratus Hinczka pro liberatione ville Przymancow exposuisse dinoscitur*. Nadanie królewskie dotyczyło więc wsi obciążonej uprzednio zastawem, którą obdarowany miał wykupić z rąk zastawnika. Uzyskanie prawa własności powoduje wygaśnięcie tego ograniczonego prawa rzeczowego. Jeśli jednak nastąpi utrata własności, przywrócony zostanie stan prawny sprzed nadania, a bliscy Hinczki zatrzymają Przymanków aż do chwili zwrotu sumy zastawnej.

Przedstawiony przypadek możemy chyba traktować jako formę nadania pierwotną w stosunku do nadania dożywocia na zastawie. Wykupując wieś Hinczka uzyskał prawa zastawnika, dzięki nadaniu monarchy jego status uległ zmianie, gdyż jako właściciel nie był zagrożony wykupem. Ale ten stan miał trwać tylko do śmierci obdarowanego. Niezmienność stanu prawnego zagwarantowana została bezwzględnie tylko na czas życia Hinczy. Dopiero jego zgon wyjaśnić miał definitywnie, czy nadana

²⁴ Materiały archiwalne Metryki Litewskiej 1348-1607, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890, nr 7 (dalej: MAML) i Zbiór dokumentów małopolskich, wyd. S. Kuraś, cz. 1, Wrocław 1962, nr 189 (dalej: ZDM 1).

wieś stanie się na powrót królewszczyzną, czy też zostanie już na trwałe włączona do zasobu dóbr szlacheckich.

Powyższa interpretacja wymaga jednak pewnego uzupełnienia, gdyż nie uwzględnia w pełni brzmienia dokumentu. W zacytowanym wyżej fragmencie tekstu, mówiącym o prawie króla do wykupu Przymankowa z rąk bliskich, na pierwszym miejscu wskazano jednak: *solutis per nos [...] predicto Hincze vel cui ipse [...] decrevit*. Jest to niewątpliwa sprzeczność z równie wyraźnym wskazaniem wieczystego charakteru nadania, przynajmniej do czasu zgonu Hinczy. Sądzić można, że wyniknęła ona jedynie z niezrozumienia przez redaktora aktu poręczenia treści dyplomu zawierającego samo nadanie.

2. Przypuszczenie to znajduje potwierdzenie w późniejszym o dwa lata nadaniu, przewidującym identyczne rozwiązanie, ale bez wskazanej wyżej sprzeczności. Król dokonując nadania wieczystego na rzecz Klemensa z Moskorzewa zastrzega: *In casu vero, quo prenotatum Clementem ab hac luce migrare contigerit, prole per ipsum non procreata, extunc solutis per nos quingentis marcis [...] cognatis et amicis ipsius Clementis proximioribus, ipsum castrum et civitas Dobschice una cum villis prescriptis ad nos et successores notros viceversa redire debeant pleno iure*²⁵.

Przedstawione dyspozycje królewskie świadczą o pewnym niezdecydowaniu władcy, pragnącym, obok gestu hojności na rzecz zasłużonego, zapewnić sobie prawo rewindykacji, gdyby nadane dobra nie miały pozostać w rękach najbliższych osoby obdarowanej. Zdecydowanie korzystniejszą z tego punktu widzenia formą dyspozycji był zastaw. I on też całkowicie wyprze warunkowe nadania wieczyste, będzie łączył nadanie dożywocia z zastawem, unikając niebezpieczeństwa trwałego umniejszenia domeny.

3. Po raz pierwszy rozwiązanie takie zastosowano w 1397 r. Choć o interesującym nas akcie zachowała się tylko wzmianka²⁶, z wcześniejszego dyplomu wynika, że przedmiotem tej transakcji są dobra już wcześniej oddane w zastaw²⁷, na których w 5 lat później nadano dożywocie, z dodatkowym obciążeniem sumą 200 grzywien. I to właśnie dopisanie owych 200 grzywien, mimo lakoniczności regestu Metryki Koronnej: *ad vitam duntaxat P. tenendis*, mocno sugeruje, że nadanie dożywocia nie powodowało zmiany tytułu prawnego dzierżenia.

4. Kolejne nadanie dożywocia znajdujemy znów niestety w regeście pochodzącym z 1404 r., w którym stwierdzono dodatkowe obciążenie sta-

²⁵ Kodeks dyplomatyczny Małopolski (dalej: KDM), t. 4 nr 1008 z 1390 r. Z tej formy nadania skorzystał Jagiello raz jeszcze w 1427 r., MAML nr 64. Por. też *Matricularum Regni Poloniae summaria* (dalej: MRPS) wyd. T. Wierzbowski, Warszawa, t. 2, nr 1310 z 1498 r.

²⁶ ZDM 4 nr 1129.

²⁷ ZDM 4 nr 1100 z 1392 r.

rostwa krzepickiego sumą 200 grzywien i nadanie już w łącznej wysokości zapisu 1200 grzywien: *capitaneatumque eundem ad vitae tempore confert*²⁸. Trudno przypuszczać, by w obu wypadkach streszczający dyplomy popełnili ten sam błąd, polegający na niedostrzeżeniu zmiany tytułu dzierżenia królewskiej wsi. Poza tym ustanie wraz z nadaniem dożywocia stosunku zastawnego pozbawiłoby całkowicie sensu klauzulę uzupełniającą zapisu, występującą w obu nadaniach (3. i 4.).

5. Całkowicie rozwieje nasze wątpliwości pełny tekst zawierający nadanie dożywocia na zastawie. Pierwszy z zachowanych pochodzi z 1406 r. Jagiełło wynagradzając przeszłe i przyszłe zasługi Andrzeja Gałki z Niedźwiedzia zapisuje mu 200 grzywien na wsi królewskiej Lubcza, unieważniając równocześnie poprzedni zapis takiej sumy, również dla Andrzeja Gałki i na tejże wsi²⁹. W rzeczywistości nie ulegała zatem zmianie ani osoba zastawnika, ani przedmiot zastawu, ani wysokość sumy zastawnej. Celem nowego nadania jest zmiana dotychczasowych warunków. Domyślamy się jedynie, nie znając wcześniejszego aktu, że nowym ciężarem tennariusza (obok tradycyjnie zastrzeżanego królewskiego prawa stacji) jest obowiązek towarzyszenia królowi w podróżach po kraju. W zamian dodatkowe uprawnienie zastawnika: *damus, donamus et largimur in prefatis ducentis marcis [...] tendam, habendam, utifruendam et pacifice possidendam dumpataxat ad tempora [vite sue]*³⁰, *quo de medio sublato solutis per nos vel successores nostros heredibus, aut successoribus ac propinquis ipsius [Andree Galke] supradictis ducentis marcis prefata villa Lubcza cum suis pertinentiis ad nos vel nostros successores, redire debet pleno iure*. Ustanowiony na mocy przedstawionego nadania stosunek prawny nie budzi wątpliwości co do swej istoty. Mamy tu do czynienia z typowym zapisem, obciążającym królewską wioskę zastawem. Na wahania nie pozwala tu dodatkowa informacja o anulowaniu wcześniejszego zapisu: *Volumus eciam et presentibus declaramus litteram nostram, quam idem Andreas de et super ducentis marcis predictis ac in ipsis prefate ville Lubcza possessione a nobis per prius habuit, esse nullam, irritam penitus et innanem*. Sens zamieszczenia tej pozaformularzowej klauzuli istnieje tylko wówczas — jeśli nie uznamy jej za wynik wybujałej fantazji pisarza — gdy ustanowienie dożywocia nie unieważniało i nie zastępowało uprzedniego tytułu dzierżenia. Równie niezrozumiałe byłoby ponowne zapisanie 200 grzywien, gdyby tytułem dzierżenia miało być dożywocie. Uprawnienie zatem odbiorcy nadania do posiadania i użytkowania królewskiej wsi ma nadal swoją podstawę prawną w zastawie, a nie w dożywociu.

²⁸ *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum [...] in archivo regni in arce Cracoviensi continentur, Lutetiae Parisiorum 1862*, ed. B. Rykaczewski (dalej: *Inventarium*), s. 305.

²⁹ ZDM 6 nr 1695.

³⁰ Uzupełnienie przez wydawcę luki w tekście.

6. - 10. Dalsze teksty również wskazują, że właściwie rozumiemy dożywocie: *Bona ipsa per F. ad vitae extraema tempora et successores eius ad exsolutionem tenenda*³¹. Ciekawa i równie jednoznaczna do interpretacji jest kolejna transakcja, z 1414 r.: *damus, conferimus liberaliter et donamus ad eius vitae terminum ultimum et extremum per ipsum Nicolaum [...] utifruendam ac pacifice ad vitae suae terminum, ut praemittitur, possidendam [...], illo etiam non obmisso specialiter et expresse, quod dum saepefatum Nicolaum migrare ab hac luce contigerit, extunc persolutis suis liberis, seu successoribus legitimis ducentis quinquaginta marcis antedictis per nos, vel successores nostros praefatae ville Jablonow possessio ad nos, vel successores nostros devolvi debebit pleno iure*³². Przywilej dożywocia uzyskał tu Mikołaj Ciesielski, jako rekompensatę za następujące świadczenia dla władcy: pożyczka 50 grzywien: *legitime mutuasset ac eas [...] assignasset realiter cum effectu*, zwrot królowi jednej z dwu wykupionych (po 100 grzywien) wsi i przeniesienie tych wszystkich obciążeń na drugą, Jabłonów. I tę właśnie nadal zatrzymuje w zastawie, a obok, nie zamiast, uzyskuje przywilej dożywocia na tenucie dzierżawnej prawem zastawu.

Z wskazanych wyżej 10 pierwszych chronologicznie aktów wynika, że przywilej dożywocia stanowił dla zastawnika gwarancję ochrony nie tylko przed mało prawdopodobnym wykupem przez króla, ale również przed wykupieniem za konsensem panującego przez osobę trzecią, zainteresowaną tą drogą nabyciem królewszczyzny. Ale jest to gwarancja dożywotniego zachowania dotychczasowych praw zastawnika, czyli ich dożywotniej nienaruszalności, a nie zamiana tych uprawnień na nowe.

V

By wyczerpać zagadnienie, wskażmy jeszcze szczególne przypadki zastosowania klauzuli dożywocia na zastawie. Okazuje się, że już za panowania Jagielly przywileje te wykorzystywano w sposób dotąd uznawany w literaturze za znany dopiero w XVI stuleciu.

A. Znana była założycielowi dynastii możliwość udzielania nadania na kilka dożywoci. Najszerzy zakres miał przywilej z 1428 r. na rzecz Jakuba z Koniecpola i jego rodziny. Król udzielając zgody na wykup tenuty z rąk dotychczasowego dzierżyciela, nadał równocześnie na niej dożywocie Jakubowi, jego żonie Kachnie i synom, Janowi i Przedborowi³³, zachowując dla ich spadkobierców prawo do zwrotu sumy zastawnej. Oczywiście tak szeroki zakres klauzuli dożywocia ma charakter wyjątkowy,

³¹ ZDM 6 nr 1750 z 1410 r.

³² ZDM 6 nr 1789; podobnie: ZDM 6 nr 1790, ZDM 7 nr 1867 i 1869.

³³ KDMP 4 nr 1255.

a nadania dokonano za szczególne zasługi rodziny, a przede wszystkim Kachny: *ob praestita ab eadem Kachna servitia in vigillis et sollicitudinibus operosis in educatione filiorum regis dum adhuc in infantia essent et lacte nutrentur* ³⁴.

W pozostałych przypadkach rozszerzenie klauzuli dożywocia ma charakter jednopokoleniowy i dotyczy braci będących współzastawnikami: *ad tempora vitae eorum pacifice et quiete possidebunt. Quibus defunctis, exsolutis ipsorum proximioribus praedictis quadringentis minus duabus marcis pecuniarum per nos aut successores nostros possessio dictae villae T. ad nos et successores nostros revertetur pleno iure* ³⁵. Tu zatem dożywocie ustanowione zostało *in solidum* na wspólnie dzierżonej tenucie zastawnej.

Odmienne rozwiązanie przyjęto w 1433 r., gdy odbiorcami przywileju dożywocia było 3 braci. Otrzymali oni następujący zapis na 2 wsiach: *super vero villa L. trecentas marcas cuilibet fratrorum per centum marcas, super villa D. sexaginata marcas* ³⁶. W tym nadaniu poszczególne dożywocia miały wygasać oddzielnie i po śmierci jednego z braci pozostali przy życiu w stosunku do części zmarłego nie byli chronieni gwarancją nieusuwalności.

B. Prawzorem dla szesnastowiecznego *ius communicativum* może być akt zawierający zgodę królewską na ustanowienie przez zastawnika oprawy wiana dla małżonki na tenucie zastawnej. Równocześnie władca przyznaje prawo do dożywotniego dzierżenia temu z małżonków, który przeżyje drugiego. Dla wdowy przywilej ten ma charakter warunkowy — wygaśnie, jeśli ponownie wyjdzie ona za mąż ³⁷.

C. Do potencjalnie najważniejszych, choć — jak wykazała praktyka — rzadko stosowanych sposobów wykorzystywania klauzuli dożywocia, zaliczamy nadawanie tego przywileju na dobrach zastawnych przy wzajemnym ze strony zastawnika świadczeniu: zrzeczeniu się prawa do zwrotu sumy zastawnej. Dzięki temu zastaw umarzał się jednym dożywociem.

1. Pierwsze takie nadanie nastąpiło w 1432 r. Jagiełło udzielił Janowi Głowaczowi z Oleśnicy zezwolenia na wykup z rąk synów Zakliki z Międzygórza tenuty soleckiej, zastawionej w 1200 grzywnach. Wraz z konsensem Oleśnicki uzyskał przywilej dożywocia: *ad eius vite terminum ultimum et extremum* ³⁸, przyjmując na siebie obowiązek przywrócenia do stanu poprzedniego zamku i utrzymywania go w należytym stanie ³⁹.

³⁴ Inventarium, s. 200.

³⁵ ZDM 7 nr 2044 z 1430 r.; zob. też MAML 70.

³⁶ ZDM 7 nr 2135.

³⁷ MAML nr 58 z 1425 r.; por. też np. MRPS 1 nr 1731 z 1484 r.

³⁸ ZDM 7 nr 2096.

³⁹ Jak zawsze król rezerwował też prawo stacji.

Wygaśnięcie nawiązanego nadaniem stosunku prawnego nastąpić miało następująco: *Postquam autem predictus Johannes de Oleschnicza universe carnis debitum exsolvendo de hac luce migraverit, extunc possessio predictorum castri Solecz, opidi et villarum superius nominatarum sine solucione predictarum mille ducentarum marcarum ad nos, seu successores nostros cum pleno iure et dominio reverti et redire debet.* Walor przyjętego tu rozwiązania nie może być kwestionowany. Natomiast inną sprawą pozostaje kwestia wykonania tych postanowień. Jeszcze przed śmiercią Jana, tenutariuszem soleckim został w 1458 r. jego syn, Andrzej, trzymający tenutę w 100 grzywnach własnego zapisu i w sumach ojca⁴⁰. Ale przyjęcie zastawu przez syna nie miało na celu obejścia postanowień aktu z 1432 r. Albowiem w międzyczasie dobra soleckie zostały obciążone szeregiem dalszych zapisów, przy których warunku amortyzacji jednym dożywociem nie ustalono. Rezygnacja z 1200 grzywien dokonana przez Oleśnickiego *mortis causa* w rzeczywistości została wykonana, skoro w sporządzonym w 1494 r. zestawieniu obciążeń Solca, poza jednym z 1393 r. na sumę 200 grzywien, występują tylko zapisy dokonane po 1432 r.⁴¹

2. Za Kazimierza Jagiellończyka także zdarzały się przypadki wiązania klauzuli dożywocia ze zrzeczeniem się przez zastawnika prawa do zwrotu sumy zastawnej. W 1457 r. Hinczka z Rogowa dokonuje takiej rezygnacji w odniesieniu do sum obciążających Brzeźnicę, Krzepice, Kłobuck i Pajęczno, uzyskując w zamian przywilej dożywocia⁴². Ważny jest także dodatkowy warunek, który przyjął na siebie władca: *promittimus prefata castra et oppida ac villas ad illa pertinentes, extunc ac per amplius nulli unquam in obligatione sive in pecuniis, aut ad tempora vite conferre, nec aliquam villam sive in toto, sive in parte, quibus castrorum proventus minuerentur, ab eis quoquo modo alienare.* Uzasadnienie jest następujące: *ut exinde de ipsis castris atque bonis nostris pocior confinium regni tuicio valeat adhiberi.* Temu celowi służy także określenie sposobu dyspozycji objętymi zobowiązaniem królewskim dóbr: winni tam być powoływani starostowie *ad beneplacitum nostre voluntatis, duntaxat quod sciremus et cognosceremus granicierum regni intentos defensores, [...]* a non defendentibus regni confinia prefatorum bonorum nostrorum possessionem ac tenutam, quocienscunque fuerit oportunum, recipere et amovere et alteri sive aliis, tuicione eorundem confinium regni, intendentibus, conferre et dare spondemus et obligamur. Tak więc decyzja Hinczki miała przysporzyć królowi korzyści dwojakiego rodzaju: uwolnienie od obowiązku zwrotu sumy zastawnej po jego śmierci oraz

⁴⁰ MAML nr 152.

⁴¹ Por. też MRPS 2 nr 475; suma obciążeń wynosi 2857 grzywien lub 5672 florenów.

⁴² Archiwum Sanguszków, t. 2, Lwów 1888, nr 156 oraz Inventarium, s. 309.

stworzenie warunków umożliwiających organizację sprawnego i zależnego od monarchy systemu zarządzania nadgranicznymi grodami⁴³.

Ta możliwość nie została jednak wykorzystana. Po śmierci Hinczki (zm. w 1473 r.) dobra objęte rezygnacją szybko wróciły do obiegu zastawnego. W lipcu 1479 r. Krzepice i Kłobuck obciążone zostały zapisem hipotecznym 2000 florenów w złocie. Suma ta miała być wypłacona do Bożego Narodzenia 1479 r. ówczesnemu staroście krzepickiemu, Dobiesławowi z Kurozwęk: *in casu vero nonsolutionis castra et oppida Krzepice, Kłobucko et villas eo pertinentes [król] obligat et inscribit*⁴⁴. W 1485 r. Kurozwęcki występuje jako zastawnik tych tenut, uzyskując kolejno dalsze zapisy: 100, 40, 50 i 110 grzywien, w 1487 r. za poselstwo do Czech, następne 200 grzywien, takąż sumę już tylko na Krzepicach w 1488 r. i 200 florenów w złocie w 1489 r.⁴⁵ Już po śmierci Dobiesława w 1502 r. jako zastawnik tych dwu tenut występuje jego syn, Stanisław⁴⁶, zwany nawet Krzepickim. Podobny był los Brzeźnicy⁴⁷.

3. Zdecydowanie mniejszego znaczenia, ale również godne odnotowania, są warunki konsensu udzielonego przez króla na wykup zastawionej królewskiej. Prawa uzyskującego nadanie określono następująco: *eandem villam Nicolaus ad vitam tenere debet et post mortem eius villa ad regem sine solutione pecunie devolvi debet*⁴⁸. Nie znamy okoliczności towarzyszących temu zrzeczeniu się prawa do zwrotu sumy zastawnej i nadaniu dożywocia. Ale akt ten potwierdza możliwości stosowania tego korzystnego rozwiązania w rozmaitych warunkach.

4. Dużą popularność wśród współczesnych temu wydarzeniu i wśród historyków — w przeciwieństwie do aktu z 1457 r. — zyskała decyzja Dzierżawy i Jana Rytwiańskich, zrealizowana na sejmie piotrkowskim 1478 r. Według Bielskiego, bezdzietny starosta sandomierski rzekł się na rzecz króla zapisanych na starostwie sum. Wykonujący ostatnią wolę brata, Jan, z zawiści, że tak wiele traci, wymusił na królu zobowiązanie ograniczające prawo dysponowania starostwem przez panującego⁴⁹. Ze znanego nam regestu wynika jednak, że Jan uzyskał na starostwie dożywocie: *obligatque se rex ex eo tempore post decessum dicti Johannis nunquam se et suos successores dictum castrum alienaturos et nunquam*

⁴³ Rezygnacja Hinczki wynikała zapewne z sytuacji rodzinnej. W 1457 r. miał około 50 lat, umierając 16 lat później, zostawił tylko małoletnie dzieci, PSB, t. 9, s. 523.

⁴⁴ Inventarium, s. 311.

⁴⁵ Inventarium, s. 311, 312; Codex epistolaris saeculi XV, t. 1 cz. 2, Kraków 1876, nr 246.

⁴⁶ MRPS 3, nr 295 i 300.

⁴⁷ Jako tenutariusz zastawny Brzeźnicy występuje Mikołaj Kurozwęcki, MRPS 2 nr 566 z r. 1496, Inventarium, s. 313 z 1499 r.; por. też GED, Wykaz tenut, s. 216.

⁴⁸ MRPS 1 nr 1033 z 1473.

⁴⁹ Kronika Polska Marcina Bielskiego, Sanok, s. 871.

*invadiaturos*⁵⁰. Zobowiązanie królewskie przypomnieli egzekucjoniści, uzyskując jego potwierdzenie⁵¹.

5. W tymże roku na sejmie piotrkowskim zrezygnował z sum zapisanych na starostwie sieradzkim i tenucie ratneńskiej Jakub Koniecpolski, decydując, że sumy te: *non ad successores eius post mortem, sed ad regem et regnum devolvi debent*⁵². Nie znamy tu żadnych wzajemnych (poza dożywociem) zobowiązań władcy. Dopiero rok później król za przyrzeczenie wypłaty 2400 florenów otrzymuje ponownie od Koniecpolskiego zobowiązanie zwrotu bez wykupu wskazanych tenut (z zastrzeżeniem dożywocia) i rezygnację z dożywotniej rocznej pensji na Ratnie w wysokości 400 grzywien⁵³.

6. Inny charakter ma zapis dożywotni z 1490 r. Nadanie dokonane zostało na czas życia donatariusza, a po jego śmierci dobra winny bez żadnego świadczenia wrócić do króla. Gdyby jednak monarcha chciał je odzyskać wcześniej, musi wypłacić 1000 grzywien. Rozwiązanie to wynika zapewne z faktu, że majątności objęte nadaniem pochodziły z konfiskaty za niesłużenie w wojnie⁵⁴. Król mógł, dopuszczając możliwość anulowania kary, zagwarantować odbiorcy nadania rekompensatę w wypadku konieczności jego cofnięcia, albo też celem tego rozstrzygnięcia było określenie jasnych warunków, na których rodzina dotkniętego konfiskatą mogła odzyskać swe rodowe dobra.

7. Wskażmy jeszcze inną możliwość wykorzystania w interesie skarbu przywileju dożywocia. W 1497 r. król nadał ten przywilej na wykupywaną z rąk dotychczasowego zastawnika królewszczyźnie. Rekompensatą dla władcy było w tym wypadku bezpłatne ustąpienie przez dożywotnika z trzymanej dotąd w zastawie wsi⁵⁵.

Zestawione przypadki dowodzą, że dożywocie na dobrach zastawnych w sprzyjających okolicznościach mogło wiązać się z bardzo dla skarbu korzystnymi warunkami, i że możliwości te były znane i wykorzystywane przez panujących już w XV stuleciu⁵⁶. Rezygnacje z wierzytelności pozwalają też ostatecznie przesądzić charakter klauzuli dożywocia. Zrzeczenie się sumy powodować winno ustanie zastawu, a w to miejsce jedy-

⁵⁰ Inventarium, s. 243; por. jednak VL 1, f. 231 - 233; z zawartego tam tekstu wynika, że zwrot tenuty nastąpił *ex nunc*.

⁵¹ Zob. K. Chłapowski, *Realizacja reform egzekucji dóbr 1563 - 1665. Sprawa zastawów królewszczyzn małopolskich*, Warszawa 1984, s. 19.

⁵² Inventarium, s. 310.

⁵³ MRPS 1 nr 1495; Inventarium, s. 310.

⁵⁴ MAML, nr 210.

⁵⁵ MRPS 2, nr 744.

⁵⁶ W literaturze wskazano, że dopiero Zygmunt I posługiwał się dożywociem dla uwolnienia w przyszłości królewszczyzn z zastawu, A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny*, s. 76, 151.

nym tytułem dalszego dzierżenia byłoby dożywocie⁵⁷. Źródła zdecydowanie wykluczają taką ewentualność. Przytoczmy teksty najwymowniejsze: *bona nostra regalia* [...], *nec non pecuniis omnibus, sibi per nos et predecessores nostros in dictis bonis quandocumque inscriptis, [...] post mortem suam nobis et successoribus nostris dedit, ac effective in perpetuum resignavit* — rezygnacja Hinczy z Rogowa następuje *ex tunc*, z chwilą jego śmierci, do tego czasu nadal trwa zastaw. Podobnie wygląda rezygnacja Koniecpolskiego: sumy zastawne przypaść mają *non ad successores eius post mortem, sed ad regem*. W żadnej zatem z przedstawionych sytuacji dożywocie na zastawie nie osiągało rangi samodzielniego tytułu prawnego dzierżenia.

D. Klauzula dożywocia mogła wydawać się niedostateczną gwarancją długotrwałości dzierżenia, skoro śmierć dożywotnika była w każdej chwili prawdopodobna. Ryzyku z tym związanemu zapobiegać mogło dodatkowe zastrzeżenie ustalające minimalny czas nieusuwalności z zastawu⁵⁸.

E. Omawiana klauzula w szczególnych wypadkach określała czas dzierżenia tenuty zastawnej przez osoby trzecie. Tak postanowiono w nadaniu królewskim zabezpieczającym zastawem przejęty przez monarchę od dotychczasowego, dożywotniego zastawnika dług. Nowy zastawnik chroniony jest zatem dożywociem poprzednika: *in et super villis* [...], *inscribimus, assignamus, damus* [...], *per ipsum Dobeslaum et suos legitimos successores ad tempore vite ipius pallatini Odrowansch, cui ipse ville prioribus sunt inscripte litteris ad vite sue terminum, tenendum, habendum*⁵⁹. Po wygaśnięciu dożywocia król odzyskiwał prawo wykupu. Podobnie kształtowała się sytuacja, gdy dożywotni tenutariusz zastawny dokonywał podzastawu⁶⁰.

F. W literaturze za postać dożywocia dla tenutariuszy zastawnych uważa się przyrzeczenie królewskie, iż władca nikomu nie udzieli konsensu na wykup aktualnego zastawnika⁶¹. Realniejszą groźbę wyzucia z tenuty stanowił wykup przez osobę trzecią, a niemało prawdopodobny zwrot sumy zastawnej przez króla. Jednak jak wskazują źródła: *inscribit usque ad exemptionem, sed vivente ipso Petro non aliter nisi propriis pecuniis*⁶²; mamy tu do czynienia nie z zastawem dożywotnim, ale z pra-

⁵⁷ „Wówczas występowało w istocie rzeczy przeobrażenie zastawu w gołe dożywocie”, GED, s. 53.

⁵⁸ Taką 20-letnią gwarancję uzyskał Piotr Odrowąż, MAML nr 101.

⁵⁹ MAML nr 125.

⁶⁰ MAML nr 126.

⁶¹ Tak J. Rutkowski, *Skarbowość Aleksandra*, s. 14; A. Wyczański, *Rozdawnictwo*, s. 285.

⁶² MRPS 3 nr 383.

wem do wykupu. Odmienność tych dwu klauzul szczególnie wyraźnie rysuje się w dyplomie z 1500 r.: *Promittimus insuper, quod dictum R. de bonis nostris prefatis nemini eximere consensiemus, usque ad extrema vite ipsius tempora. Nihilominus tamen propriis pecuniis ipsum eximere poterimus, quodocunque voluerimus*⁶³. Tu świadomie i wyraźnie wyłączony został przywilej dożywocia.

VI

Charakterystyka klauzuli dożywocia na nadaniach zastawnych w pełni uzasadnia wnioszek, że w taki sam sposób klauzula ta funkcjonowała przy nadaniach w dzierżawę, użytkowanie czy do wiernych rąk, określając czas trwania tych kontraktów. W takim razie w jakim przypadku dożywocie pełniło rolę samodzielnego tytułu dzierżenia? — na co wskazywała B. Waldo⁶⁴.

Dla wyjaśnienia tej kwestii przedstawmy propozycję systematyki tytułów prawnych dzierżenia starostw zawartą w monografii o urzędzie starosty małopolskiego. Wyróżnione zostały dwie grupy tych tytułów: publicznoprawne i *ex contractu* (czyli prywatnoprawne?). W pierwszej znalazły się dwa tytuły prawne: nominacja i nadania *pro servitiis*. Jednak w źródłach — według B. Waldo⁶⁵ — brak całkowicie aktów nominacyjnych na starostwa. Zatem jeden z tytułów publicznoprawnych okazuje się praktyce obcy. Natomiast kategoria nadań *pro servitiis* wyróżniona została nie na podstawie tytułu prawnego dzierżenia, lecz kryterium jest tu motyw, którym kierował się monarcha przy podejmowaniu decyzji o nadaniu. Zauważmy od razu, że ten sam motyw niejednokrotnie występuje i przy nadaniach *ex contractu*, np. z całą pewnością przy tzw. lekkiej arendzie czy przy zastawie, gdzie sumę zastawną stanowiła darowizna władcy. Czym szczególnym wyróżnia się wobec tego nadanie *pro servitiis*? Wyjaśnienia można się doszukać w podtytule: „Fragmety dokumentu dożywotniego nadania starostwa krakowskiego jako przykład tego rodzaju aktów”⁶⁶. A więc to dożywotni charakter wyróżnia nadania *pro servitiis*. Tylko taki wniosek można wyprowadzić z wywodów Autorki. Ale w takim razie należałoby w miejsce terminu *pro servitiis* wprowadzić nazwę lepiej oddającą cechę tego rodzaju nadań, czyli dożywocie.

⁶³ Codex diplomaticus Poloniae, wyd. L. R z y s z c z e w s k i, Warszawa t. 2, cz. 2, nr 633.

⁶⁴ Podobne pytanie rodzi twierdzenie A. Sucheni-Grabowskiej, że anulowane w toku egzekucji zastawy w nowych sumach monarchia rozliczyła „przyznaniem wieczystości dożywocia”, GED, s. 141, por. też ibidem, s. 127.

⁶⁵ B. W a l d o, o.c., s. 66.

⁶⁶ Ibidem, l.c.

Przejdźmy do tytułów prawnych nadań *ex contractu*. B. Waldo wyróżnia ich trzy: wierna ręka⁶⁷, dzierżawa i zastaw⁶⁸. Brak natomiast tradycyjnie występującej formy dyspozycji — nadania w użytkowanie⁶⁹. Czy prawdopodobne, by tylko przy nadawaniu starostw grodowych nie posługiwano się tą formą dzierżenia?

Użytkowanie jest ograniczonym prawem rzeczowym, powstającym m.in. w drodze umowy, a jego treścią jest używanie i pobieranie pożytków z rzeczy⁷⁰. W systemie rozdawnictwa królewskiego w Polsce stosowano zarówno nadania w odpłatne, jak i nieodpłatne użytkowanie⁷¹. Za Zygmunta Augusta zaczęła dominować forma użytkowania nieodpłatnego, stając się niemal regułą w okresie monarchii elekcyjnej⁷². Z tego właśnie czasu pochodzi interesujące nas, bo przykładowe, nadanie starostwa krakowskiego dla Jana Zamojskiego: *vacante capitaneatu cracoviensi [...] eundem capitaneatum Ill. et Mag. Ioanni Zamoiski [...] conferimus praesentibus litteris nostris cum libero eiusdem capitaneatu usufructu [...]. Ex quo quidem capitaneatu nullam rationem nobis et fisco nostro facere tenebitur*⁷³. A zatem mamy tu do czynienia nie z nadaniem z jakiegoś publicznoprawnego tytułu, lecz z nadaniem *ex contractu*, w nieodpłatne użytkowanie⁷⁴. Nadanie takie również może być wyposażone w klauzulę dożywocia, i tak też jest w przypadku nadania dla Zamojskiego: *conferimus [...] idque ad extrema vitae eius tempora*. Lecz ta klauzula nie zmienia faktu, że tytułem prawnym wciąż pozostaje użytkowanie.

Dyspozycje w nieodpłatne użytkowanie dożywotnie często występowały za Aleksandra⁷⁵; rozpowszechniły się bardziej za ostatniego Jagiellona⁷⁶. W kontrakcie tym dominującą cechą jest brak aż do śmierci posesora świadczeń na rzecz króla. Znalazło to odbicie w stosowanej terminologii: *advitalitas nudum*, *dożywocie gołe a bo deplano*⁷⁷ czy zupełnie

⁶⁷ Niepokój budzi przyjęta terminologia. Autorka proponuje, by te nadania nazywać pokładem. W źródłach tę kategorię dyspozycji królewskich, obok określenia *ad fideles manus*, określano także *administratio*, *gubernatio*, por. A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domen*, s. 160. Czy wolno utożsamiać zarząd z pokładem?

⁶⁸ B. Waldo, o.c., s. 68 i n.

⁶⁹ Por. np. A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domen*, GED, passim.

⁷⁰ Mała Encyklopedia Prawa, Warszawa 1980, s. 807.

⁷¹ Por. np. A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domen*, s. 166, tab. 8.

⁷² GED, s. 82 i n.

⁷³ Archiwum Zamojskiego, t. II, s. 46.

⁷⁴ Okazuje się zatem, że cała kategoria nadań tytułem publicznoprawnym jest kategorią pustą, a więc zbędną. Niepotrzebnie więc stworzony został pozór, jakoby starostwa sądowe nadawane były w odróżnieniu od niesądowych tytułem publicznym.

⁷⁵ J. Rutkowski, *Skarbowość Aleksandra*, s. 14.

⁷⁶ GED, s. 82 i n.

⁷⁷ Np. VL 2, f. 616 nr 26.

skrótowe: *iure advitalitio daremus*⁷⁸. Dożywocie stało się więc terminem wieloznacznym, raz oznaczając tylko czas trwania nadania, a innym razem jego tytuł prawny — dożywotnie użytkowanie. Ta wieloznaczność nie usprawiedliwia jednak historyka, który miesza z jej powodu odmienne instytucje prawne.

VII

Przedstawiona praktyka terminologiczna — wskazywanie przywileju dożywocia i dożywotniego użytkowania przez *advitalitas* — odegrała istotną merytoryczną rolę w walce, która toczyła się na sejmach o tzw. ustawodawstwo egzekucyjne. Gdy sprawa egzekucji dzięki poparciu królewskiemu okazała się przesądzona, bezpośrednio zainteresowani tenutariusze, trzymający nadane wbrew prawu królewszczyzny, podjęli starania o doraźne przynajmniej ograniczenie skutków wprowadzanej odnowy. W tym celu wykorzystane zostało właśnie dożywocie.

W 1538 r. uchwalono konstytucję *De advitalitatibus: Advitalitatum literae a Nobis concesse, per omnia eorum tenorem per Nos servabuntur*⁷⁹. Okoliczności uchwalenia tego aktu przedstawiła A. Sucheni-Grabowska⁸⁰, wskazując, że celem tej ustawy była ochrona praw zastawników, wykupywanych przez Bonę z ich tenut, wbrew przysługującemu im przywilejowi dożywocia. Jednak sformułowanie konstytucji ma charakter generalny, udzielając gwarancji wszelkim przywilejom zaopatrzonym w klauzulę dożywocia⁸¹. Ta generalna gwarancja umocniona została w dokonanej przez Zygmunta Augusta confirmacji praw z 1550 r.: *Wszakoz dożywocia i konsensy wszystkie podle statutu w mocy zostawiamy, które prawu pospolitemu nie są przeciwne*⁸². Ten stan prawny utrzymał się do sejmów egzekucyjnych. Obóz reformy próbował, acz bezskutecznie, wprowadzić kontrolę dożywoci, wyróżniając — co byłoby w pełni uzasadnione — dożywocia dobre i złe. Te ostatnie winny być uchylone⁸³. Ale przeważały formalne decyzje ustawodawcze podjęte już na sejmie 1562/63. Utrzymano wówczas w mocy lub przywrócono do życia wszyst-

⁷⁸ Np. Archiwum Zamojskiego, t. IV, s. 408.

⁷⁹ VL 1, f. 531.

⁸⁰ A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny*, s. 128 i n.

⁸¹ Tylko początkowo uwzględniano intencje ustawodawcy i jeszcze w 1543 r. w konstytucji o cłach przewidziano rewizję przywilejów: *sed hoc intelligi debet de his litteris et teloneis, aggeralibus et pontalibus, quaecumque fuissent ad placitum nostrum vel ad vitam obtentae* (VL 1, f. 569). Słusznie w stosunku do tych przywilejów nie stosowano wskazanej wyżej konstytucji o dożywociach.

⁸² VL 2, f. 595.

⁸³ Por. sprawę Biecza i wystąpienie Sienickiego, *Źródłopisma do dziejów Korony Polskiej i W. X. Litewskiego*, wyd. A. T. Działyński, Poznań 1856.

kie dożywocie na królewszczynach, których nadania zakwestionowano jako niezgodne z prawem. W efekcie wyróżniono dwie kategorie tenutariuszy trzymających dobra z anulowanych przez egzekucję tytułów. Pierwszą stanowili ci, którzy nie posiadali uprzednio dożywocie i wobec tego winni niezwłocznie ustąpić z tenut tego rodzaju⁸⁴. Do drugiej grupy należeli tenutariusze uprzywilejowani. Ich stanowisko uregulowały konstytucje: *O dożywociach na straconych sumach*⁸⁵ i *O arendach dożywotnich i dożywociach gołych albo de plano*⁸⁶, w których interesujące nas postanowienia redaktorzy starali się — takie odnosimy wrażenie — skrzętnie zakamuflować⁸⁷. Oba akty jednoznacznie rozstrzygały, że dożywocie poprzedzające skasowane nadania wieczyste lub uzyskane na straconych sumach odzyskują lub zachowują swą moc. Ustawodawca dopuścił się poważnego niedopatrzienia — być może świadomie — nie wskazując tytułu prawnego dzierżenia, który miał być chroniony przywilejem dożywocie. Dotychczasowy tytuł uległ skasowaniu, należało więc określić nowy. Ale wiemy, że celem przedstawionych decyzji było zachowanie dotychczasowego zakresu uprawnień *ad vitam ad praesens possidentis*, którzy dotąd byli zastawnikami czy właścicielami. Żaden inny tytuł prawny (nadanie do wiernych rąk, dzierżawa) tego nie gwarantował. W grę wchodzić mogło tylko użytkowanie nieodpłatne. Forsowanie *expressis verbis* takiej uchwały na sejmie byłoby posunięciem wobec nastrojów w izbie poselskiej nader ryzykownym. Konsekwencje praktyczne uzyskanych już gwarancji ustawowych dla przywilejów dożywocie były bez tego jednoznaczne. I rzeczywiście w czasie rewizji listów uznawano — zgodnie z konstytucją — ważność dożywoci, król to akceptował, stanowiąc, że tytułem prawnym staje się gołe dożywocie⁸⁸. Jednak w przedstawionej sytuacji nie można z tego powodu czynić wobec Zygmunta Augusta zarzutu, że jego ustępstwo w tym zakresie było zbyt pochopne⁸⁹. Król nie miał wyboru, a dokonaną manipulację maskowała zbieżność terminologiczna: ustawodawstwo mówi o klauzuli dożywocie, monarcha realizuje normy w formie gołego dożywocie.

⁸⁴ W praktyce termin wykonania decyzji egzekucyjnych w tym zakresie był kilkakrotnie odkładany uchwałami sejmowymi, por. J. S. Matuszewski, *O postanowieniach i realizacji ustawodawstwa zastawnego sejmów egzekucyjnych*, Łódź, 1986, s. 13.

⁸⁵ VL 2, f. 613 nr 11.

⁸⁶ VL 2, f. 616 nr 26.

⁸⁷ Konstytucja *O dożywociach* (VL 2, f. 615–616) odnosi się wyłącznie do zgodnych z prawem zastawów w starych sumach. Dożywocie na anulowanych wiecznościach i lennych utrzymuje konstytucja zatytułowana *O dożywociach na straconych sumach*, a dożywocie na straconych sumach akt zatytułowany *O arendach dożywotnich i dożywociach gołych albo de plano*.

⁸⁸ GED, s. 127.

⁸⁹ Ibidem, l.c.

VIII

Inną już kwestią są konsekwencje, zdecydowanie niekorzystne, takiej właśnie realizacji egzekucji dóbr. Doraźnie przejawiały się w pozbawieniu skarbu dochodów przez czas trwania dożywoci na większości podlegających egzekucji królewskich. Dalsze skutki, poważniejsze, wystąpiły dopiero po śmierci Jagiellona. A. Sucheni-Grabowska stwierdziła, że „powstanie ówczesne licznych gołych dożywoci [...] stało się katastrofalnym precedensem w oczach monarchii elekcyjnej, która uznała z kolei gołe dożywocie za panującą formę dzierżenia królewskich”⁹⁰. Choć wypowiedź ta idzie zbyt daleko — król długo jeszcze zachowuje prawo do trzech części⁹¹ — to zawarta w niej myśl, że to ruch egzekucyjny przyniósł w konsekwencji niekorzystną dla monarchii zmianę w formie dysponowania królewskimi jest nadzwyczaj trafna. Przedstawmy to na przykładzie uznanych za zgodne z prawem zastawów w starych sumach.

Mimo upowszechnienia się już u schyłku panowania Zygmunta Starożytności praktyki nadawania przywileju dożywoci w większości dyspozycji i kontynuowania tej polityki przez jego syna, klauzula ta jeszcze w czasie egzekucji traktowana była jako wyraz królewskiej łaski, a więc władca wciąż zachowywał swobodę w udzielaniu gwarancji dożywności. Znalazło to wyraz w konstytucji z 1565 r., w której król zobowiązał się, że nie udzieli przywileju dożywoci żadnemu tenutariuszowi zastawu w starej sumie, o ile ten wzajemnie nie zrzeknie się części z obciążającej tenuty kwoty⁹². Warunek ten powtórzono na kolejnym sejmie, wyjaśniając, że za dożywocie zastawnik winien ustąpić minimum 1/4 część sumy zastawnej⁹³. Wskazane konstytucje stanowią ograniczenie królewskiego prawa dysponowania królewskimi, ustalając warunki od spełnienia których zależała możliwość nadania przywileju dożywoci. Niemniej przywilej ten był tak cenny, że tenutariusze gotowi byli płacić za jego uzyskanie częścią sumy zastawnej. Ale podkreślmy: mimo tych ograniczeń jest to wciąż przywilej, a nie prawo tenutariusza.

Kiedy jednak po 20 latach sejm powrócił do tej kwestii, sytuacja wyglądała już odmiennie. Uchwalona w 1588 r. konstytucja tylko pozornie wydaje się powtórzeniem i wyjaśnieniem postanowień z lat poprzednich⁹⁴, skoro ustalono w niej, że każda stara suma wygasać ma po upływie czterech dożywoci. Ale dożywocie traktowane tu jest inaczej. Prawa dożywności dzierżenia tenuty nie uzyskuje zastawnik dzięki łasce panu-

⁹⁰ Ibidem, l.c.

⁹¹ W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Wrocław 1974, rozdz. IX: Trzy części, s. 202 i n.

⁹² VL 2, f. 682 nr 38.

⁹³ VL 2, f. 720, nr 8.

⁹⁴ Jak przyjmuje K. Chłapowski, *Realizacja reform egzekucji*, s. 45-46.

jącego. Nie ma mowy o nadawaniu przezeń takiego przywileju, nie wspomina się o warunkach jego uzyskiwania. Ustawa lakonicznie, ale zdecydowanie stwierdza: *czworgiem dożywocia każda summa ma wziąć koniec i extenuację swoją*⁹⁵. W ogóle nie wspomina się o nadaniu przywileju. Każdy zatem dzierżyciel jest tenutariuszem dożywotnim. Wobec tego po upływie trzech kolejnych bezkrólewii uległa ograniczeniu monarsza władza dysponowania królewszczynami. Dożywocie to już nie przywilej udzielany przez panującego, lecz prawo każdego donatariusza. Ukształtował się więc obowiązek nadań o charakterze dożywotnim, wśród których dominuje dożywocie gołe⁹⁶. Jako regułę dyspozycji traktują charakter dożywotni nadań kolejne konstytucje: *wolno nam będzie zawżdy rozdawać takie dobra dożywotnim prawem*, postanowiono w 1601 r.⁹⁷ *A inne dobra [poza ekonomiami], które do stołu naszego należą i do dyspozycji naszej przypadać będą, dawać mamy dożywociem wedle prawa*⁹⁸. Mamy więc wyraźne stwierdzenie, że „wedle prawa” dyspozycje królewszczynami mają charakter dożywotni⁹⁹. Utrata przez władcę swobody w dysponowaniu klauzulą dożywocia to jeszcze jeden, do tego niezamierzony, wynik działalności ruchu egzekucyjnego.

IX

Przedstawione studium nie stanowi monografii dożywocia w nadaaniach królewskich XV i XVI w. Celem jego było przede wszystkim wyjaśnienie licznych nieporozumień i niejasności nagromadzonych w literaturze. Przy okazji mogliśmy wskazać, że klauzule dożywocia znali i racjonalnie stosowali także pierwsi Jagiellonowie. Ostatni z dynastii zaś, być może świadomie, zaakceptował takie brzmienie przepisów egzekucyjnych, z którego wynikała konieczność obdarowania gołym dożywociem tenutariuszy unieważnionych nadań. Zupełnie nieplanowanym skutkiem polityki Zygmunta Augusta stało się wykształcenie normy zwyczajowej, potwierdzonej rychło uchwałami sejmowymi, głoszącymi, że królewszczyny nie zaliczone do ekonomii, stanowiące *panis bene merentium*, dysponowane być muszą w dzierżenie dożywotnie. Praktyka zaś zrzekania się przez Wazów z przysługującej im trzeciej części zaowocowała rychło niemal wyłącznością nadań tytułem gołego dożywocia.

⁹⁵ VL 2, f. 1223 nr 38.

⁹⁶ A. Sucheni-Grabowska, *Losy egzekucji dóbr w Koronie w latach 1574 - 1650*, KH LXXX z. 1, 1973, s. 15.

⁹⁷ VL 2, f. 1496 nr 11 z 1601 r.

⁹⁸ VL 2, f. 1601 nr 9 z 1607 r.

⁹⁹ Por. też kształtowanie się klauzuli dożywocia na sołectwach w królewszczynach, S. Sochaniewicz, *Wójtostwa i sołtystwa pod względem prawnym i ekonomicznym w ziemi lwowskiej*, SHPP t. 7, Lwów 1921, s. 152 i n.

JACEK S. MATUSZEWSKI (Łódź)

LA CLAUSE VIAGÈRE DANS LES DISPOSITIONS ROYALES
SOUS LES JAGELLONS

Résumé

Les Jagellons dans leur politique de disposer des offices et des effets du domaine se servaient d'institution de la clause viagère garantissant l'intégralité des droits acquis jusqu'à la mort du privilégié. Ayant été appliquée sporadiquement au XV^e siècle, l'institution devint plus courante depuis la fin du règne de Sigismond le Vieux (1506 - 1548). Sous Sigismond-Auguste (1548 - 1572) les donataires recevaient toujours, sauf des cas exceptionnels, un tel privilège. Néanmoins, c'était toujours une disposition supplétive par rapport à la concession royale. La clause viagère ne devint jamais un titre légal primaire dans les dispositions des monarques de la période que l'on envisage.

La clause viagère jouait un rôle particulier pour celle qui était de l'octroi de l'usufruit gratuit. On caractérisait brièvement ce type de disposition royale le plus souvent comme *l'advitalitium nudum* ou bien comme, seulement, l'octroi *iure advitalito*. Il y avait ainsi une analogie terminologique des clauses viagères et de l'usufruit gratuit à vie.

A l'époque des diètes dites d'exécution (1562 - 1569) on annula les concessions que les monarques avaient faites contrairement à la loi. On maintient cependant en vigueur les privilèges viagers ayant été accordés avec les concessions, en ne précisant pas une base légale de la possession. En appliquant ces règles on admit qu'en tant titre légal on avait l'usufruit gratuit à vie *l'advitalitium nudum*. On profitait en effet d'une coïncidence en terminologie. Par conséquent, la grande majorité des terres susceptibles d'exécution demeuraient entre les mains des possesseurs actuels, exempts, la „quarte” exceptée, d'obligations fiscales.

A longue durée, la pratique en question valait dire le changement du caractère de la clause viagère; elle cessa d'être un privilège gratieux, en devenant droit de chaque possesseur des terres du domaine. Sous les Wasas la concession faite par le monarque était déjà viagère *ex lege*.